

# Iluzja a rzeczywistość

Zadaniem Szkoły Duchowej Złotego Różokrzyża jest umożliwienie powrotu wszystkim tym, którzy tęsknią za pierwotnym światem duszy, opuszczonym przez nich w zamierzczłej przeszłości. Dlatego Szkoła Duchowa kieruje uwagę uczniów z jednej strony na Nieruchome Królestwo, aby w ten sposób stymulować tęsknotę za pierwotnym życiem duszy, z drugiej zaś strony dąży ona u swoich uczniów do pogłębienia zrozumienia świata, w którym teraz żyją, natury śmierci, do której nie należą Synowie Boga.

Po trzecie, Szkoła Duchowa mówi o ścieżce prowadzącej z natury śmierci do świata duszy oraz o gnostycznej sile Światła występującej wewnątrz Żywego Ciała Szkoły, która umożliwia wszystkim rzeczywiste kroczenie ścieżką do życia. Dążymy do tego, aby pogłębić zrozumienie naszego świata, w którym teraz żyjemy, abyśmy mogli dobrze rozpoznać otaczające nas wszystkich złudzenie. To zrozumienie wzmocni nas do dalszego kroczenia ścieżką.

Gdy bliżej zbadamy nasze życie myślowe, wtedy odkrywamy, że na przykład w odróżnieniu od życia pożądań, nigdy nie można doprowadzić go do spokoju. Nasze myśli ciągle wytryskują na wszystkie strony. Są zawsze w wielkim, chaotycznym ruchu, podczas gdy przecież w pierwotnym świecie duszy panowała całkowita jedność. My, którzy upadliśmy z boskiego świata, nie znamy jedności. Kto jest oddzielony od wszechistoty, ten traci wszechświadomość i stan jedności z Bogiem.

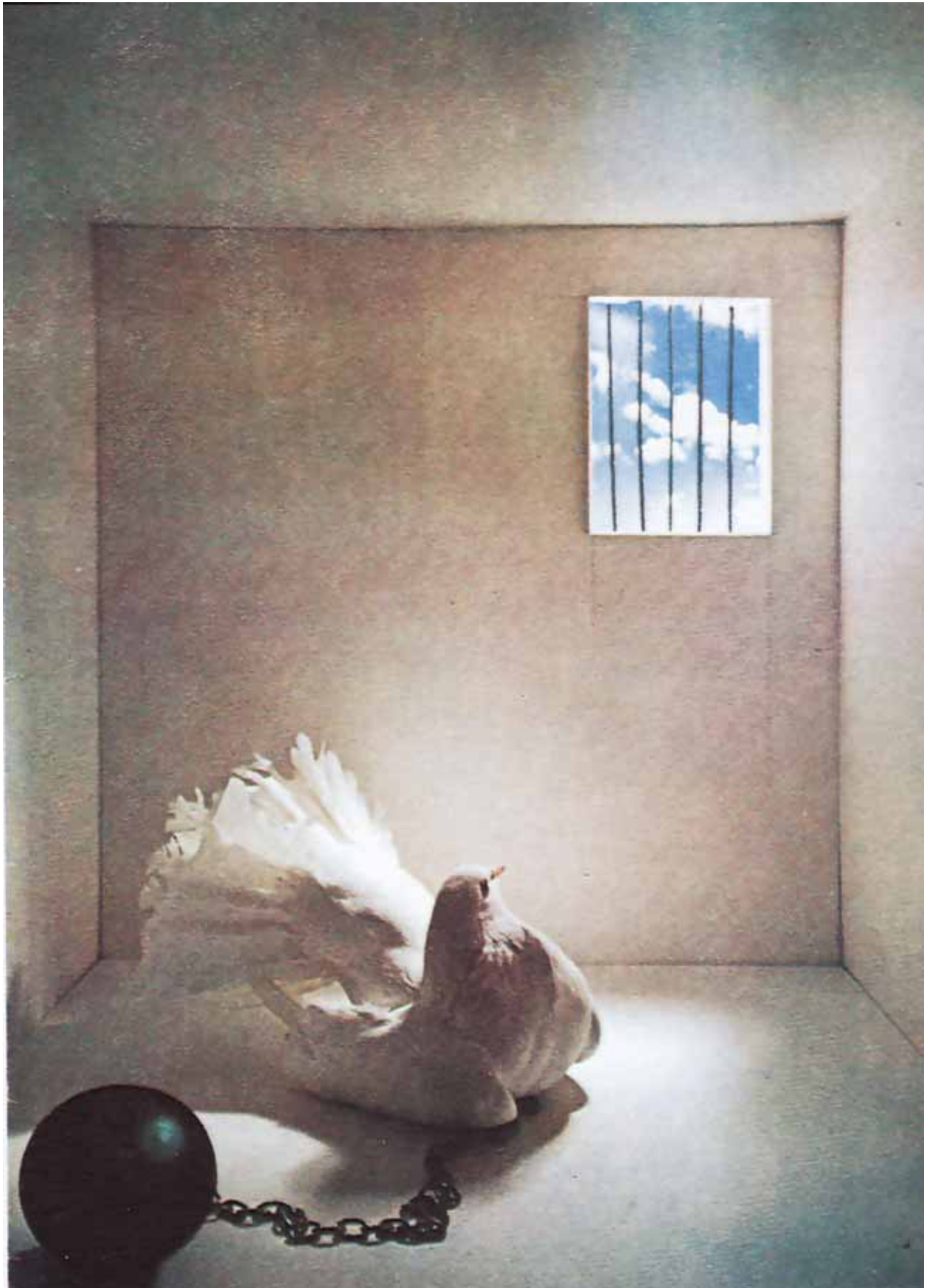
Nasze chaotyczne myślenie ma bardziej zastraszające następstwa niż może to wydawać się nam. Dlatego też żyjemy odizolowani w określonej części Uniwersum, aby złość, nieświętość nie zapłonęła w całym Uniwersum, jak pisał Jakob Böhme. Jako istoty upadłe podlegamy skutkom naszego własnego grzechu i wciąż jesteśmy konfrontowani z jego następstwami.

Spróbujmy teraz prześledzić sytuacje, w których żyjemy: samotność, zmartwienie, zazdrość, zmęczenie, gorączkowa aktywność, dynamiczne popędy, dziecięce zagrania, obłąkanie, próżne gadulstwo, arogancja, materializm, godziny religij-

ności, godziny z Gnozą, czas odpoczynku, czas choroby. W każdym momencie występują nowe sytuacje, w każdej sytuacji powstają określone ciągi myślowe.

Gdy przyjrzymy się własnemu życiu myślowemu, to bez wątpienia dostrzeżemy bezużyteczną grę naszych myśli. Jesteśmy przyzwyczajeni do swojego życia myślowego, uważamy je za normalne, jednak w rzeczywistości jest ono strasznie nie-normalne. Powinno to nas mocno zaniepokoić, gdyż myśli całej ludzkości są odpowiedzialne za sytuację świata, w którym żyjemy. Wiemy przecież, że myśli są obiektami, świetlnymi błyskami mózgu. Te promienie światła są związkami bardzo delikatnej materii, która może być zmierzona precyzyjnymi instrumentami. Tak więc jest zrozumiałe, że myśli są obiektami, rzeczywiście materialnymi formami bardzo delikatnego rodzaju, dużo subtelniejszymi niż nasze materialne ciało.

Możemy zatem także z pewnością stwierdzić, iż świat nasz nie jest tworem Boga. Upadła ludzkość stworzyła sobie sama porządek świata, jako skutek swoich myśli i jest zgodna z nimi. W każdej sekundzie utrzymujemy ten świat naszą grą myśli. Tą grą jest prazgrzech – nadużycie świętych funkcji stwórczych. Każdy błysk myśli jest określonego rodzaju, a zgodnie z prawem, iż podobne przyciąga podobne, łączą się one w jednakowe projekcje myślowe. Tak powstają różne chmury myślowe. Są one tego samego koloru i o jednakowej wibracji. Razem tworzą chaos, jako rezultat myślenia całej ludzkości. Tak w Uniwersum powstaje określony stan atmosferyczny, w którym



kształtuje się nasz świat.

Po tym, co dotychczas omówiliśmy, możemy sobie łatwo wyobrazić, co dzieje się z grupą istot, która odłączyła się od wszechświadości i sama wyraża się w jakimś obszarze Uniwersum. Taka grupa nie może wyrazić się w powszechnym polu życiowym, w którym jeszcze początkowo egzystuje. Zostanie ona wyrzucona, tak jak zostaje usunięte każde obce ciało, które nie zgadza się z określonym organizmem. To, co określa się jako upadek człowieka, nie powinno wydawać się nam absurdalne. Widzimy, jak w każdym czasie dokonuje się takie wykluczenie; jest to pierwotne prawo utrzymania gatunku. Rodzaj upadku można zatem naukowo udowodnić. Usunięty organizm zostanie odprowadzony do miejsca, do którego należy zgodnie z wewnętrznym prawem. Tak, jak określona rodzina należy do określonego otoczenia, tak upadła ludzkość idzie naprzeciw odpowiadającemu jej przeznaczeniu.

Zwróćmy teraz uwagę na inne prawo, mianowicie na prawo degeneracji gatunku. Jeśli jakaś grzeszna monada zostaje usunięta ze swojego pierwotnego pola życiowego, wtedy rozpoczyna się to, co nazywamy degeneracją. Pierwotna osobowość, pierwotne narzędzie monady, nie może utrzymać się; monada zostaje pozbawiona swojego narzędzia i degeneruje się. Zostaje opróżniona, odesłana „pusta”, jak obrazowo opisuje się w egzoterycznej symbolice. Tylko pierwotne atomy siewne będą egzystować. Tego rodzaju zjawiska degeneracji występują we wszystkich królestwach natury. Jeśli jakieś pole nie otrzyma pożywienia, wówczas degeneruje się. Jeśli ludzie, zwierzęta lub rośliny nie otrzymują więcej pokarmu lub jakiegoś określonego pokarmu nie mogą przyjąć, to wtedy degenerują się.

Ten rodzaj monadycznej degeneracji lub opróżnienia, można naukowo udowodnić. W rozwijającym się nowym środowisku życia dla upadłych monad powstaje inne, nowe objawienie. Tak stwierdzamy konieczność powstania dialektycz-

nego porządku świata i dialektycznego człowieka, nienależącego do boskiego planu. Możemy również nieodparcie naukowo stwierdzić, iż dla upadłych monad konieczny jest powrót do pierwotnego świata duszy.

Wróćmy więc teraz do określonych konsekwencji. Grupa monad, które same wykluczyły się, pozostaje „pusta” w Uniwersum. Ta grupa, jak poprzednio opisano, zgodnie ze swoim rodzajem i stanem bytu stworzy i utrzyma wokół siebie określoną atmosferę, napędzaną aktywnością swojego prawa z konieczności. Z tej atmosfery rozwija się całkowity porządek świata. Chcemy zatem powiedzieć, że wszystkie minerały, wszystkie rośliny, wszystkie zwierzęta, krótko mówiąc cała natura są następstwem skuteczności myśli upadłych monad i ich niższych form. Jest na pewno zrozumiałe, że konieczne są całe serie doświadczeń, aby stwierdzić, które chmury myślowe są odpowiedzialne za rozwój określonych zjawisk w organicznej lub nieorganicznej naturze. Jest niemożliwe określenie tutaj tego choćby w przybliżeniu. W takim razie podajemy tylko kilka przykładów.

W żywej naturze wyrażają się:

pierwotne ludzkie pragnienie: w królestwie roślin,

pojęcie bycia oddzielonym wraz z następstwami, samoutwierdzenie: w świecie minerałów,

ludzkie popędy: w świecie zwierząt,

ludzkie zwyrodnienie: w świecie żywiołów.

Można dalej powiedzieć, że w każdym królestwie istnieje biologiczna konieczność i równocześnie także brak konieczności. Brak konieczności atakuje biologiczną konieczność i ciągle walczy z nią. We wszystkich królestwach natury szaleje gwałtowna walka między siłami budującymi

mi i niszczącymi. Przez tę walkę człowiek po-  
muje swoją kruchość. Życie, które oddzieliło  
się od wszechświadości, nie jest żadnym ży-  
ciem, lecz ciągłą „śmiercią”, „umieraniem”, aż  
po wieczność.

Powiedzieliśmy już, że w królestwie roślin wy-  
rażają się na wszystkie sposoby ludzkie pragnie-  
nia. Pomyślmy na przykład o pragnieniu pokar-  
mu. Wyraża to się między innymi w różnorod-  
ności zbóż. Pragnienie piękna wyraża się w wie-  
łości kwiatów. Pomyślmy także o chwastach, któ-  
re dokuczają i duszą królestwo roślin. Pomyśl-  
my o dziewiczych puszcach ze swoim nieładem  
i chwastami, ze swoimi szkodliwymi wyziewami.  
Skierujmy następnie swoją uwagę na to, iż w ezo-  
terycznej symbolice „drzewo” jest symbolem dą-  
żenia wzwyż, symbolem człowieka szukającego  
wyzwolenia. Dąb był u Germanów i Druidów  
klasycznym świętym drzewem. Duch Święty ob-  
jawia się w jednym ze starotestamentowych przy-  
kładów w lasach dębowych. Pomyślmy o cedrach  
z Libanu, z których zbudowano świątynię Salo-  
mona. Pomyślmy o „róży” i o „lotosie”.

Skoro tylko pragnienie przeistoczy się w wolę lub  
popęd woli, królestwo roślin przeslizguje się nie-  
postrzeżenie w królestwo zwierząt. Jest to kró-  
lestwo, które staje się biologiczną konieczno-  
ścią, aby neutralizować skrajność świata roślinne-  
go. Człowiek stwarza zwierzę, skoro zagraża mu  
uduszenie przez chwasty lub potężne rośliny z za-  
mierzchłych czasów. Mrowie gadów zostało stwo-  
rzone, aby opanować królestwo roślin, a zwierzę-  
ta, aby utrzymać gady w pewnych granicach. Tak,  
jak u nas myśl walczy z inną myślą, na przykład  
z myślą strachu, tak też w żywej naturze panuje  
straszna walka.

Ta niesamowita zbrodnicość ludzkich myśli ob-  
jawia się w ogromnej różnorodności owadów  
gryzących, kłujących i kęsających oraz dzikich,  
drapieżnych zwierząt. Najczęściej skutki tego ro-  
dzaju zbrodniczych myśli ludzkich, które prowa-  
dzą do tworzenia się chmur myślowych, zostają

przez Braterstwo Życia rozładowane nad miejsca-  
mi niezamieszkanymi. Tak więc ostatecznie, jak  
dalece jest to możliwe, ludzkość zostaje uchro-  
niona przed jej własną nikczemnością.

Gdy utworzą się chmury myślowe, to przyciąga-  
ją one etery:

- eter odzwierciedlający do tworzenia mental-  
nych linii sił;
- eter świetlny do ożywienia,
- eter życiowy do stworzenia,
- eter chemiczny do objawienia formy.

Tak więc cała natura w swojej przyczynie i swo-  
ich skutkach daje się wytłumaczyć z samego czło-  
wieka, gdyż to, co ożywia człowieka, objawia się  
w całej naturze. Wyciągając ze wszystkiego wnio-  
ski, Szkoła Duchowa Różokrzyża odrzuca całko-  
wicie naukę egzoteryczną, według której niższe  
królestwa życia byłyby zamierzonymi przez Boga,  
to znaczy przez pierwotne życie falami życio-  
wymi. Przeciwnie, te niższe królestwa są następ-  
stwem aktywności myślowej monad i ich porząd-  
ku świata. Skoro grzeszne monady wrócą do swo-  
jej pierwotnej ojczyzny, wtedy znikną także i te  
królestwa. Jest to logiczne, iż upadłe królestwo  
ludzi żyje w biologicznej konieczności, w ko-  
niecności istnienia i dlatego też musi się przed-  
tem o to zatroszczyć.

Braterstwo Życia stoi u boku upadłej ludzkości  
w jej niedoli, aby upadłemu człowiekowi, który  
jest zagubionym synem Boga, pomóc w jego sta-  
nie. Jak długo istnieją jeszcze upadłe istoty, będzie  
istnieć pomoc Braterstwa Życia.

Tak więc otrzymaliśmy zrozumienie prawdziwe-  
go rodzaju naszego dzisiejszego istnienia świata.  
Niech to zrozumienie umocni nasze zdecydo-  
wanie do dalszego kroczenia ścieżką prowadzącą  
do życia. Pragnąc pierwotnego życia duszy i idąc  
ścieżką, czynimy się sami obcymi, obcymi ciałami  
na ziemi, zatem i my zostajemy stąd wykluczeni.  
W ten sposób doprowadzamy do skutku pierwot-  
ne prawo w odwrotnym sensie. ☸